


Magdalena Ziółkowska-Kuflińska\*

 <https://orcid.org/0000-0002-9203-3883>

## PO CO KOBECIE WALKA Z BYKIEM? ROLA Kobiet-MATADOREK W HISZPAŃSKIEJ TRADYCJI *CORRIDA DE TOROS*

**Abstrakt.** Tradycyjna *corrida de toros*, należąca do szerokiej kategorii widowisk tauromachicznych, kojarzy się najczęściej z domeną mężczyzn. W istocie dane statystyczne potwierdzają, że większość zatrudnionych w branży osób to mężczyźni. Kobiety stanowią zaledwie kilka procent. Od samego początku istnienia *corrida de toros* kobiety aspirowały do zawodu matadora. Matador ma prawo, a wręcz obowiązek zabić byka podczas widowiska. Zadanie to jest postrzegane jako niebezpieczne i bardzo trudne. Historia tauromachii pokazuje, że zawsze istniały kobiety, które próbowały przeciwstawić się obowiązującym stereotypom. Zazwyczaj były to jednostki. Kobiety nie uczyły się tego zawodu masowo. Współcześnie nastroje społeczne są w większości przypadków im przychylnie, jednak nadal w porównaniu z mężczyznami kobiet-matadorek jest bardzo mało. Część społeczeństwa uważa nadal, że kobieta nie powinna zabierać życia, bowiem stworzona jest do jego dawania.

**Słowa kluczowe:** Hiszpania, matador, *corrida de toros*, kobiety, kultura, społeczeństwo, historia, śmierć.

### 1. Wstęp

Walka z bykiem na arenie (*Plaza de Toros*)<sup>1</sup> jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych hiszpańskich tradycji. W roku 2013 parlament tego kraju przyjął uchwałę, w której uznał praktyki tauromachiczne za dziedzictwo kulturowe<sup>2</sup>. Oprócz *corrida de toros* do szerokiej kategorii tauromachii zaliczają się wszystkie tradycje, w których udział biorą byki, na przykład katalońskie *correbbou* czy gonitwy byków w Pampelunie. Po raz pierwszy w historii *corrida de toros* została uznana

---

\* Dr hab., Instytut Socjologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 89C, 60-568 Poznań, e-mail: hfacb@hotmail.com

<sup>1</sup> *Plaza de Toros* to obiekt architektoniczny specjalnie przeznaczony na organizowanie *corrida de toros*. Budowle te zazwyczaj mają charakter monumentalny, okrągły. Wewnątrz znajduje się arena wysypana piaskiem, która podobnie jak trybuny nie jest zadaszona. Taka struktura jest prostym nawiązaniem do rzymskich amfiteatrów, od których najprawdopodobniej wywodzi się *corrida de toros*.

<sup>2</sup> <https://www.elmundo.es/cultura/2013/11/06/527ab20e684341e70a8b4576.html> [dostęp 2.01.2019].

za dobro narodowe i jako takie jest chroniona prawnie na całym terytorium kraju. Stoi to w jawnej sprzeczności ze stanowiskiem Autonomii Katalońskiej, która w roku 2010 ogłosiła oficjalnie zakaz organizowania *corrida de toros*. Zakaz ten był tylko pewnym przejawem, odmianą dążenia do separatyzmu, z którym mamy do czynienia w różnych odsłonach konfliktu między Hiszpanią a Katalonią (Pelaez 2010: 15). Pomimo jednoznacznego wyroku hiszpańskiego Trybunału Konstytucyjnego z roku 2016, który uznał decyzję katalońską o delegalizacji *corrida de toros* za niekonstytucyjną<sup>3</sup>, *corrida de toros* nie wróciła na areny ani w Barcelonie, ani w żadnym innym mieście regionu. Delegalizację, podobnie jak uchylający ją wyrok Trybunału, należy traktować jako decyzje polityczne. Katalonia, dążąc do uniezależnienia politycznego od Madrytu, podejmuje kroki na bardzo wielu polach: ekonomicznym, politycznym, edukacyjnym i kulturowym. *Corrida de toros* została w tym kontekście uznana za tradycję hiszpańską (kastylijską, a więc nie katalońską), co było równorzędne jej odrzuceniu. Trybunał zaś, reprezentujący władzę ogólnohiszpańską, nie mógł dopuścić do tolerowania aktów nacechowanych separatystycznie, zatem uznał delegalizację za „nielegalną”. Przyczyna tego problemu leży w tym, że *corrida de toros* jest postrzegana jako jeden z symboli Hiszpanii, a w odróżnieniu od państwa hiszpańskiego Katalonia jako Region Autonomiczny rości sobie prawo do decydowania o najdrobniejszych sprawach dotyczących wszystkich aspektów życia jej obywateli. Ten spór zatem ma w gruncie rzeczy nie tyle kulturowy, co polityczny charakter.

Niezależnie od tego, jak wygląda sytuacja *corrida de toros* w poszczególnych regionach Hiszpanii, jedno nie ulega wątpliwości – jest to tradycja, która ma wielowiekową historię. Źródła wskazują, że początki corridy mogą się wiązać z XII-wiecznymi gonitwami byków, podczas których zwierzęta te były przepędzane z miejsca na miejsce przez szlachetnie urodzonych rycerzy. Prawdopodobnie była to pewna forma turnieju, szczególnie że przyglądać się tym gonitwom miały tłumy ludzi (del Arco 2005: 19). Tauromachia, ulegająca przez wieki różnym modyfikacjom, została bezdyskusyjnie zdominowana przez mężczyzn i chociaż kwestia ta nie ulega wątpliwości, co potwierdzają także statystyki publikowane corocznie przez Ministerstwo Edukacji, Kultury i Sportu<sup>4</sup>, to poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się stało, rodzi liczne spory, w które nie będę się tutaj zagłębiać. W artykule tym podejmuję próbę ukazania kobiet-matadorek na tle szeroko rozumianego kontekstu społeczno-kulturowego. Postawione w tytule pytanie – Po co kobiecie walka z bykiem? – traktuję raczej jako pytanie retoryczne, które niekoniecznie musi wiązać się z otrzymaniem jednoznacznej odpowiedzi. O wiele ważniejsze jest w tym przypadku samo poszukiwanie badawcze, które pozwala na odkrywanie różnorodnych dróg interpretacyjnych społecznych i kulturowych kontekstów tej tradycji.

<sup>3</sup> Nota Informativa, No. 85/2016 de Tribunal Constitucional de Espana.

<sup>4</sup> Kwestie związane z tauromachią podlegają od 2011 r. wspomnianemu Ministerstwu. Wcześniej odpowiedzialne za te sprawy było Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

## 2. Przebieg widowiska

*Corrida de toros* jest spektaklem<sup>5</sup>, który odbywa się „na żywo” na arenie przy udziale widowni. Najbardziej popularna jest *corrida de toro a pie* (piesza). W walce z bykiem bierze udział grupa ludzi, zwana drużyną, w skład której wchodzi przede wszystkim pikadorzy, banderillerzy oraz matador, a także kilku pomocników. Wszystkich uczestników corridy określa się mianem torerów (toreadorów<sup>6</sup>). Wyselekcjonowany byk z rasy *toro bravo*<sup>7</sup> jest wypuszczany na arenę i kolejno, zgodnie z regulaminem, walczy z poszczególnymi torerami. Zasady organizowania oraz przebiegu widowiska są zawarte w obowiązującym na wszystkich arenach w kraju *Reglamento de Espectáculos Taurinos*. *Corrida de toros* składa się z trzech części, zwanych tercjami. Pierwsza tercja to *tercio de varas*, w której byk musi się zmierzyć z pikadorem, czyli torerem dosiadającym konia. Rani on byka długą piką, sprawdzając niejako w ten sposób charakter zwierzęcia – czy jest ono chętne do walki czy raczej stroni od konfrontacji. W tej tercji byk nie jest raniony zbyt głęboko, niemniej widocznie krwawi, co go z pewnością osłabia. Następnie, w *tercio de banderillas* do gry wkracza banderillero, którego zadaniem jest wbicie w kark byka kilku banderilli, czyli harpunowato zakończonych włóczni. Chodzi o to, by narzędzia te utrzymywały się w ciele byka nawet wtedy, kiedy będzie on szarżować. Banderillero wykonuje najbardziej niebezpieczną część walki, bowiem musi się zbliżyć do byka na niewielką stosunkowo odległość, co wynika z określonej przepisami długości włóczni – około 50 cm. Ta część widowiska bardzo często kończy się wypadkami, w których torero doznaje urazów, czasami śmiertelnych. Dopiero tak „przygotowany” byk staje do walki z matadorem – głównym torerem. To w *tercio de muerte* matador ma prawo zabić byka, nie może się to zdarzyć w żadnym innym momencie przedstawienia. Wyjątkiem od tej reguły jest sytuacja, gdy matador z jakiegoś względu (brak doświadczenia, błędy, wyjątkowo silny byk) nie jest w stanie zadać śmiertelnego ciosu. Wówczas byk może zostać dobity przez któregoś z pomocników. Taka sytuacja jednak nie przysparza matadorowi popularności i wiąże się z bardzo negatywnymi komentarzami płynącymi z widowni. Pasjonaci odrzucają nie tylko niewłaściwe, niezgodne z regulaminem sytuacje na arenie, ale również niepotrzebne „gwiazdorzanie”, dążąc tym samym do wypracowania widowiskowych akcji wykonywanych wobec byka oraz jednoczesnego zachowania zdrowego rozsądku. Matador jest bez

<sup>5</sup> *Corrida de toros* w Hiszpanii nazywana jest widowiskiem, spektaklem lub przedstawieniem. Należy przy tym pamiętać, że określenia te są używane głównie przez zwolenników tej tradycji. Przeciwnicy bowiem nie uznają tauromachii za praktykę o charakterze kulturowym.

<sup>6</sup> Toreador (torreador) jest spolszczonym odpowiednikiem hiszpańskiego słowa *torero* oznaczającego osobę, która walczy z bykiem w czasie corridy. W Hiszpanii określenie toreador nie funkcjonuje.

<sup>7</sup> Rasa *toro bravo* jest specjalnie wyselekcjonowana i dedykowana wyłącznie na *corrida de toros*. W żadnym widowisku tauromachicznym nie może wziąć udziału inna rasa.

wątpienia najbardziej rozpoznawalnym spośród aktorów *corrida de toros*, w wielu przypadkach staje się „celebrytą”, osobą sławną, cieszącą się popularnością i bez wątpienia kojarzącą się z bogactwem i wpływami. Trzeba dodać, że najlepsze czasy taumachia ma najpewniej za sobą, trudno tu porównywać sytuację dzisiejszych torerów z tymi z lat 60. czy 70. XX wieku.

### 3. Kobieta i taumachia

Powszechnie uważa się, że zawód matadora jest typowo męski, mało kobiecy. Ten wyraźny genderowy podział ma swoje uzasadnienie w historii taumachii tylko częściowo. Jeśli weźmiemy pod uwagę obecną formę widowiska, to na jej ukształtowanie największy wpływ miały decyzje z XVII i XVIII w., kiedy to ustalono najważniejsze zasady. I wówczas w istocie profesja ta nie była zbyt popularna wśród kobiet. Było to, jak się zdaje, cechą charakterystyczną tamtych czasów. Rola kobiet wiązała się głównie z „bywaniem” na widowni, często dość aktywnym (okazywanie zadowolenia lub dezaprobaty dla określonych torerów)<sup>8</sup>. Przyjęte było, że nie należy postępować wbrew tradycji, a ta nakazywała kobietom jedynie bierny udział. Gdyby jednak sięgnąć dalej, w głąb historii, gdzie doszukiwać by się można najwcześniejszych przypadków walki człowieka z bykiem, to okazuje się, że udział w niej kobiet nie był niczym nadzwyczajnym. Sławne zawody w skakaniu przez byka, które zostały uwiecznione na freskach z Santoryny, przedstawiają zarówno kobiety, jak i mężczyzn. I mimo że nie była to w żadnym razie klasyczna postać znanej dziś *corrida de toros*, to jednak te praktyki bez wątpienia wiązały się z podejmowaniem ryzyka (Ziółkowska-Kuflńska 2016: 53). Udział kobiet w taumachii był widoczny niemal od początku praktykowania tej tradycji w Hiszpanii, chociaż nie od początku pozwalano im na pełne uczestnictwo. Kobiety najczęściej zasilaly grupy pomocników, rzadko kiedy pokazując się publicznie na arenach.

W Narodowym Muzeum Archeologicznym znajduje się naczynie ceramiczne przedstawiające kobietę na koniu, która atakuje byka piką<sup>9</sup>. Znaleźisko to, pochodzące z Talavera de la Reina, ma dowodzić, że kobiety, które zajmowały się taumachią, znane były w XVII wieku. W żaden sposób nie możemy na tej podstawie stwierdzić, czy uwiecznienie kobiety-pikadorki jest wynikiem powszechności tego zjawiska czy raczej jego niezwykłości, tym bardziej że obraz nie przedstawia areny, ale otwartą przestrzeń. Z danych źródłowych pochodzących z wieku VIII

<sup>8</sup> Widzowie na arenie mają prawo do jawnego okazywania stosunku do tego, co się dzieje w czasie walki. Mogą więc głośno chwalić lub krytykować matadora, rzucać w niego przedmiotami (wachlarzami, kwiatami, chusteczkami, itp.).

<sup>9</sup> <https://www.abc.es/cultura/artes/20141025/abc-pieza-arqueologico-revela-primera-201412251630.html> [dostęp 2.01.2019].

wynika, że kobiety walczące z bykiem w ten sposób należały raczej do rzadkości, co nie zmienia faktu, że już wówczas do tej, uważanej za męską, profesji pretendowały także kobiety. Mężczyźni-torerzy najpewniej nie czuli się zagrożeni tego typu działalnością, chociaż z XVIII w. pochodzą już konkretne nazwiska kobiet, które wprawdzie rzadko, ale jednak brały czynny udział w *corridzie*. Przykładem może być Francisca García, żona banderillera z Nawarry. Po dwóch latach okazjonalnych walk na arenie zostało jej cofnięte pozwolenie, co tłumaczono głównie tym, że społeczeństwo uważa to za nieprzyzwoite. Tego typu opinia pojawiała się w późniejszych czasach stosunkowo często, skutecznie ograniczając kobietom aktywny i liczny udział w walkach z bykiem.

Sytuacja ta uległa na krótko zmianie na korzyść kobiet pod koniec XIX w., wraz z pojawieniem się ruchów emancypacyjnych, które umożliwiały powstawanie kobiecych „drużyn” torerek. Dużą popularnością cieszyły się wówczas uliczne, karnawałowe widowiska zwane *mojigangas*, w których między innymi odgrywano *corrida de toros*. Najczęściej brały w nich udział młode byki (mniejsze niż na regularnej *corridzie*), z którymi walczyły właśnie kobiety. Z uwagi na nie do końca profesjonalny charakter tych widowisk nie było społecznego sprzeciwu wobec udziału w nich kobiet. Co więcej, w roku 1894 na Plaza de Toros w Barcelonie zorganizowano *corrida de toros* z udziałem trzech matadorek: Dolores Pretil „Lola”, Angelity Pagés „Angelita” i Rosity Salesas. Kobiety te, wraz ze swoimi koleżankami banderillerkami, odniosły wówczas ogromny sukces i występowały cyklicznie na wielu innych arenach w Hiszpanii aż do początków XX w. Oczywiście należy pamiętać, że dla wielu zagorzałych zwolenników tauromachii-purystów udział kobiet w *corridzie* był niedopuszczalny, chociaż na pewno budził także zainteresowanie: „Ważnym aspektem związanym z udziałem kobiet w widowiskach tauromachicznych jest ich niecodziennność. To sprawia, że możliwość rzadkiego obserwowania kobiet walczących z bykami staje się dla wielu *aficionados*<sup>10</sup> atrakcyjna [...]” (Ziółkowska-Kuflńska 2016: 232). Powyższa uwaga dotyczy w zasadzie czasów współczesnych, niemniej w czasach minionych bywało na arenach pod tym względem bardzo podobnie.

Sytuacja kobiet-matadorek zmieniała się na początku XX w. W roku 1908 oficjalnie zakazano udziału kobiet w walkach z bykami na hiszpańskich arenach. I mimo że była to decyzja podjęta przez rząd, co utrudniało codzienną polemikę, zdarzały się przypadki kobiet, które działały wbrew zakazowi. W historii tauromachii zapisała się w tym czasie na przykład María Luisa Jiménez „La Atarfeña”, która zaczęła walczyć na arenach po śmierci męża-torera<sup>11</sup>. Nie odniosła zbyt wielkich sukcesów, jednak fakt, że jej mąż należał do świata tauromachii, w pewnym

<sup>10</sup> Hiszpańskie określenie na osobę pasjonującą się czymś (tu: miłośnik *corrida de toros*).

<sup>11</sup> Jej mąż Miguel Morilla „Atarfeño” został śmiertelnie ranny podczas *corrida de toros* w roku 1934.

sensie pozwalał jej na pielęgnowanie pamięci po nim w ten właśnie sposób. Takie sytuacje należały jednak do rzadkości. Znana była również „La Reverte”, która walczyła w przebraniu mężczyzny i pod męskim nazwiskiem Agustín Rodríguez. Niestety uległa naciskom i zrezygnowała wkrótce z pracy na Plaza de Toros<sup>12</sup>. Jej sytuacja wyraźnie pokazuje, że pozycja kobiety-matadorki – raczej stereotypowo niekojarzona z odwagą – wzbudzała powszechnie wiele emocji. W latach 30. XX w. głośno było również o młodziutkiej, szesnastoletniej Juanicie Cruz. Dziewczyna ta słynęła z tego, że walczyła na arenie w „kobiecy” *traje de luces*<sup>13</sup>, czyli nosiła spódnicę zamiast spodni. Było to interpretowane przez publiczność jako ewidentny sprzeciw wobec uniemożliwiania kobietom wyboru tego typu kariery życiowej.

Późniejsze czasy nadal nie sprzyjały kobietom pod względem możliwości wyboru i rozwoju ścieżki zawodowej związanej z tauromacją. Wiele z nich w połowie XX w. decyduje się na wyjazd za granicę, głównie do Ameryki Łacińskiej, gdzie mogą pojawiać się na arenach bez większych przeszkód. W Hiszpanii, nawet jeśli zdarzają się *corrida de toros* z udziałem kobiet, to biorące w nich udział są postrzegane jako „dodatek” do matadora-mężczyzny. Kobiety oceniane są raczej za wygląd niż za to, co potrafią dokonać na arenie (Pink 1997).

Sytuacja kobiet-matadorek pod koniec XX i w XXI w. w porównaniu z sytuacją ich męskich odpowiedników również nie jest łatwa. Maribel Atiénzar – współczesna matadorka, która doczekała się wielu publikacji na swój temat, często musiała stawiać czoła przeciwnościom losu i wykazywać się odwagą nie tylko na arenach. W poświęconej jej biografii, zatytułowanej *Maribel Atiénzar. Una vida en juego*, autorstwa Pablo Delgado i José Sáncheza Roblesa, poznajemy jedno z jej wspomnień: „Otrzymałam [...] telefony do domu, czy do hoteli z pogrozkami, że obetną mi głowę albo komuś z mojej rodziny, jeśli nie przestanę walczyć z bykami” (Delgado, Sánchez Robles 2010: 165).

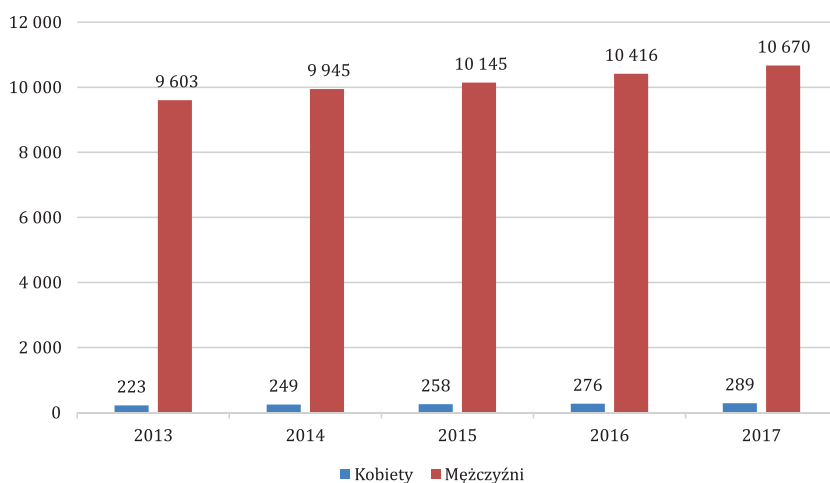
Kobiet w tauromachii zawsze było i nadal jest relatywnie mało. Poniższy wykres przedstawia liczbę kobiet i mężczyzn zatrudnionych w branży tauromachicznej w latach 2013–2017. Udział procentowy kobiet w żadnym przypadku nie przekracza 3%, chociaż liczby rzeczywiste ukazują stały wzrost. W wykresie uwzględniono wszystkie profesje związane z tauromacją (matadorów, pikadorów, banderillerów i innych).

---

<sup>12</sup> „La Reverte” pojawiła się 24 lata później na arenie, mając już 60 lat. Niestety, poniosła porażkę w walce i została bardziej zapamiętana przez kontrowersje, jakie wzbudzała, niż ze względu na to, co osiągnęła w tauromachii.

<sup>13</sup> *Traje de luces* (świetlisty strój, strój świateł) jest obowiązkowym strojem torera biorącego udział w corridzie. Nazwa stroju nawiązuje do świateł, ponieważ ubiór jest bogato zdobiony, błyszczący.

Kolejny wykres przedstawia liczbę kobiet-matadorek oraz mężczyzn-matadorów zatrudnionych w branży tauromachicznej w latach 2013–2017. Tu jeszcze bardziej widoczne są dysproporcje. Z *corrida de toros* najbardziej kojarzy się właśnie zawód matadora i często jest on utożsamiany z profesją tauromachiczną w ogóle. Zapomina się, że matador to jeden z torerów. Niezależnie jednak od specyfiki wykonywanego zawodu, dane liczbowe ukazują dysproporcje w zatrudnieniu w każdym przypadku. Podobnie wygląda to na przykładzie pikadorów czy banderilleroów. Obraz, który wyłania się z tych danych, wskazuje na to, że zawód matadora (lub innego torera) jest wśród kobiet wyjątkowo mało popularny. Zapewne wynika to z zawłości historycznych, oporu społeczeństwa, trudności profesji, wreszcie nieobecności tej opcji w świadomości dziewczynek<sup>14</sup>. Pomimo że liczby te z roku na rok rosną (nieznacznie), niezwykle trudno jest prognozować, czy może się to zmienić w najbliższym czasie. Uważam raczej, że prędzej *corrida de toros* przestanie być praktykowana, niż udział kobiet w tauromachii osiągnie poziom zatrudnienia zbliżony do mężczyzn.



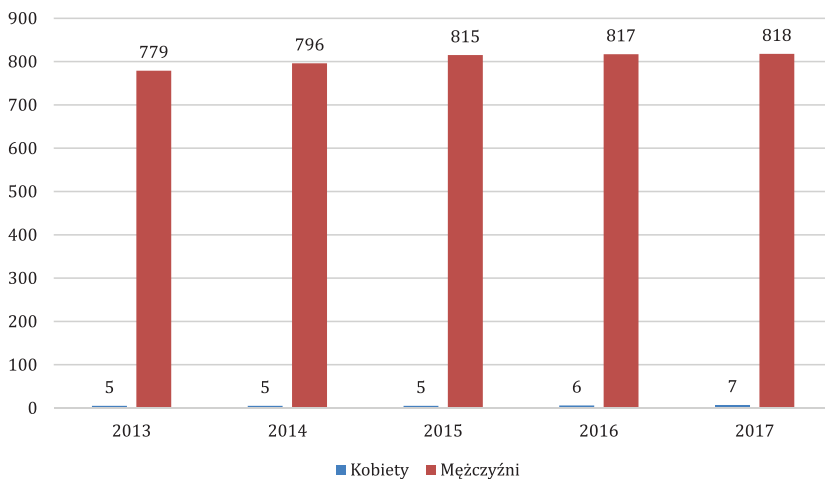
**Wykres 1.** Zatrudnienie w branży tauromachicznej z podziałem na płeć

Źródło: dane z Ministerstwa Edukacji, Kultury i Sportu w Hiszpanii

Pojawienie się kobiet w roli matadorek było uważane za namacalny przejaw zmieniającej się rzeczywistości społecznej oraz podejścia społeczeństwa hiszpańskiego do tych zmian. W koncepcji cywilizowania się społeczności europejskich Norbert Elias zwracał uwagę na to, że wraz z upływem czasu stajemy się jako grupy ludzkie coraz bardziej cywilizowani. Dowodem ma być chociażby to, że

<sup>14</sup> W szkołach tauromachicznych, w których dzieci i młodzież są przygotowywane do zawodu torera, zawsze jest znikomy procent dziewczynek. W niektórych rocznikach nie ma ich w ogóle (dane z badań terenowych prowadzonych w 2012 roku w Hiszpanii).

o wojnach i krwawych starciach mówi się w odpowiednim kontekście i z właściwym wydźwiękiem – dezaprobatą. Jednocześnie to, co budzi/budziło emocje towarzyszące na przykład publicznym egzekucjom, zostało wycofane do świata fikcji (horror), a zachowania pełne przemocy są społecznie piętnowane (Elias 2011: 507). Fakt, że kobiety pojawiły się jako matadorki, nie sprawił, że corrida jest mniej krwawa, ale wpisuje się w ogólną koncepcję zmian, także tych związanych z kulturą masową. Rozwój technologii w wiekach XIX i XX na skalę dotąd nieporównywalną przyniósł możliwość operowania obrazem/przedstawieniem/widokiem (Szelągowska 2006: 5). Dzięki temu widowiska jednorazowe, takie jak *corrida de toros*, mogły być na przykład nagrywane i odtwarzane dowolną ilość razy. Jeśli więc pojawiała się kobieta-matadorka, to emocje, jakie wzbudzała, można było sobie aplikować wielokrotnie. W pewnym sensie zjawisko to w dość oryginalny sposób pokazuje współczesny film fabularny *Śnieżka* w reżyserii Pabla Bergera (2012). Jest on zrealizowany w czarno-białej, niemej konwencji. Główną rolę gra dziewczyna-matadorka, a całość fabuły jest zgrabnie osadzona w dwóch uniwersach: świecie bajki o Królewnie Śnieżce i Siedmiu Krasnoludkach oraz w świecie tauromachicznym.



**Wykres 2.** Porównanie liczby kobiet i mężczyzn zatrudnionych jako matadorzy

Źródło: dane z Ministerstwa Edukacji, Kultury i Sportu w Hiszpanii

Co mogło motywować kobiety do podejmowania tego typu zawodu? Przypuszczam, że była to z jednej strony chęć zakosztowania życia osoby sławnej, celebryty, kogoś rozpoznawalnego, z drugiej zaś próba udowodnienia sobie i innym, że profesja uznawana za męską nie musi taką być. Kobiety pragnęły być postrzegane jako odważne, niedające się zamykać w czterech ścianach, nie godziły się na sprowadzanie ich wyłącznie do sfery prywatnej. Była to chęć, ale też potrzeba sprawdzenia się w trudnych warunkach, wyjścia cało z opresji, bo przecież *corrida de toros* to walka z bykiem – wielkim, silnym i bardzo niebezpiecznym zwierzęciem.



Inną kwestią jest także bardzo często poruszany przez przeciwników *corrida de toros* argument mówiący o tym, że praktykowanie tej tradycji wiąże się z epatowaniem przemocą, używaniem sobie na zwierzętach, maltretowaniem ich i w dodatku czerpaniem z tego przyjemności. Nie można generalizować, iż kobiety związane z tauromachią są skłonne do przemocy. Być może jedne tak, inne nie. Z pewnością wykonywanie zawodu matadorki o tym nie przesądza. A może się mylę? Filozoficzne rozważania tego typu w ciekawy sposób ujął Jacques Derrida: „Ta walka [przeciwko corridzie – przyp. M.Z.K.] jest walką mniejszości. Nie pociągają mnie zupełnie polowania [...] ani corrida, ale rozumiem, że z ilościowego punktu widzenia nie można tego wiązać z przemocą matadorów czy z hodowlą kur” (de Zayas 2010: 20). Dla większości matadorów ich profesja jest po prostu wykonywanym zawodem, a nie ma nic złego w czerpaniu satysfakcji z dobrze wykonanej pracy. Corrida jest widowiskiem, na potrzeby którego matador odgrywa pewną rolę, a wraz z opadnięciem kurtyny – śmiercią byka – wraca do normalnego życia, jako mąż, ojciec czy zwyczajny obywatel. W przypadku matadorek scenariusz jest taki sam, ale dodatkowo muszą znosić znacznie większą presję zawodową w tym mocno zmaskulinizowanym środowisku, które uważnie obserwuje każdy ich krok.

#### 4. Podsumowanie

Obecna sytuacja kobiet w świecie tauromachicznym jest bez porównania lepsza niż w czasach historycznych. Wynika to przede wszystkim z faktu, że opinia publiczna dopuszcza możliwość podejmowania przez kobiety samodzielnych decyzji. Oczywiście, podobnie jak w innym przypadkach, które wiążą się z zawodowym rozwojem kobiet, zdania na ten temat były, są i zapewne będą podzielone. Niektórzy zastanawiają się, czy kobieta, walcząc z bykiem, nie sprzeniewierza się własnej naturze, własnej kobiecości? Jeden z moich informatorów tak to przedstawił: „Kobietom jest raczej trudno. Dawniej nie było nawet mowy o tym, żeby walczyły z bykami. Uważano, że kobieta jest po to, by dawać życie, a nie je odbierać [...] Nie ma atmosfery sprzyjającej walkom kobiet”<sup>15</sup>. Historia pokazuje, że losy kobiet-matadorek bywały zróżnicowane, chociaż wszystkie łączył wspólny mianownik – wychodzenie poza przyjęte zasady i normy społeczne. Kobiety nie były zapraszane na arenę (jako aktywne uczestniczki), ale musiały same utorować sobie drogę na szczyt kariery. Czasy współczesne pokazują, że tauromachia ulega ewolucji i jest gotowa na udział kobiet w tym postrzeganym zazwyczaj jako męski świecie. Tradycje tauromachiczne uwikłane są w szereg kontekstów

---

<sup>15</sup> Wywiad przeprowadzony w Barcelonie w 2012 roku w ramach badań terenowych związanych z pracą nad książką *Otwarta arena. Spór o corrida de toros w Hiszpanii. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016.

społeczno-kulturowych: odnoszą się do kwestii politycznych (delegalizacja, ograniczenia w organizowaniu widowisk w niektórych regionach), ekonomicznych (finansowanie, koszty utrzymania Plaza de Toros), kulturowych (znaczenie tradycji, dziedzictwo narodowe), etycznych (prawa zwierząt). Kobiety-matadorki muszą również zmierzyć się ze stawianymi *corrida de toros* zarzutami. Tauromachia, która wkroczyła w XXI wiek z ciężarem dyskursu związanego z prawami zwierząt, musi sobie poradzić z tym, by nie była postrzegana dodatkowo jako tradycja skostniała, niereformowalna. Wśród zwolenników *corrida de toros* coraz częściej pojawiają się postulaty dotyczące konieczności przemyślenia zmian, które będą tę tradycję dostosowywały do wymagań dzisiejszych czasów. A to oznacza także pojawianie się takich kobiet, które chcą wiązać swoje kariery zawodowe z tauromachią. Może więc jedną z odpowiedzi na zadane w tytule pytanie – *Po co kobiecie walka z bykiem?* – jest taka, że po prostu mogą, jeśli chcą.

## Bibliografia

- Álvarez de Miranda Ángel (1998), *Ritos y juegos del toro*, Biblioteca Nueva, Madrid.
- Arco del de Izco Fernando (2005), *Manuel Rodríguez. Manolete. A los 50 años de su Muerte y a los 80 de su nacimiento*, Egartorre Libros, Madrid.
- Delgado Pablo, Sánchez Robles José (2010), *Maribel Atiénzar. Una vida en juego*, Avance Tau-rino, Walencja.
- Douglass Carrie (1997), *Bulls, Bullfighting, and Spanish Identities*, University of Arizona Press, Tucson.
- Elias Norbert (2011), *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, Wydawnictwo W.A.B. Warszawa.
- Pelaez Javier Maria Miguel (2010), *Carta abierta al Sr. Artur Mas*, „CAIRELES”, nr 29, s. 15.
- Pink Sarah (1997), *Women and Bullfighting: Gender, Sex and the Consumption of Tradition*, Berg Publishers, Oxford.
- Szelągowska Grażyna (2006), *Seksualność i erotyzm w kulturze masowej w XIX i na początku XX wieku – zarys problematyki*, [w:] Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz (red.), *Kobiety i rewolucja obyczajowa*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Zayas de Rodrigo (2010), *La Tauromaquia y el afán de su prohibición*, Almuzara, Cordoba.
- Ziółkowska-Kuflńska Magdalena (2016), *Otwarta arena. Spór o corridę de toros w Hiszpanii. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Zumbiehl François (2009), *El discurso de la corrida*, Edicions Bellaterra, Barcelona.

---

Magdalena Ziółkowska-Kuflińska

## WHY A WOMAN FIGHTS A BULL? THE ROLE OF FEMALE MATADORS IN SPANISH TRADITION OF BULLFIGHT

**Summary.** The traditional *corrida de toros*, belonging to the broad category of tauromachic shows, is most often associated with the domain of men. In fact, statistics confirm that the majority of people employed in the bullfighting are men. Women constitute only a few percent. From the beginning of the existence of *corrida de toros*, women aspired to become a matador. The Matador has the right or even obligation to kill a bull during the show. This task is seen as dangerous and very difficult. The history of bullfighting shows that there always have been women who tried to oppose existing stereotypes. Usually they were units. Women did not learn this profession en masse. Nowadays, social moods are on their side in most cases, but they are still very few compared to men. Part of society still believes that a woman should not take someone's life, because she was created to give it.

**Keywords:** Spain, matador, bullfighting, women, culture, society, history, death.